



Monika Miszczuk-Wereszczyńska

 <https://orcid.org/0000-0002-7375-2989>

Brak zaufania społecznego bezdomych matek jako czynnik bierności społecznej i zawodowej

Abstract: The paper concerns a subjective image of the social reality of homeless mothers. The focus is put on the phenomenon of trust. A theoretical perspective adopted in the article refers to the theory proposed by Piotr Sztompka and Anthony Giddens. The analysis of the world of homeless mothers is based on the qualitative and quantitative research conducted among women living in centres for single mothers in the Lower Silesia region. The results of the research point to a low trust level of homeless women. It is shown that the trust is the main factor of the individual activity. It significantly helps in the creation of the social relations network. Additionally, it is shown how to activate homeless women by increasing their trust.

Key words: homelessness, trust, distrust

Obszarem zainteresowań przedstawionych w artykule uczyniono subiektywny obraz rzeczywistości społecznej matek doświadczonych bezdomnością, który został zogniskowany wokół fenomenu zaufania. Przyjęta perspektywa teoretyczna dotycząca zaufania oraz jego opozycji — nieufności, odwołuje się do teorii przestrzeni międzyludzkiej Piotra Sztompki oraz koncepcji Anthonego Giddensa. Podstawę charakterystyki świata bezdomych matek stanowią badania jakościowe oraz ilościowe przeprowadzone wśród kobiet zamieszkujących ośrodki dla samotnych matek na terenie Dolnego Śląska. Wyniki poszukiwań empirycznych zwracają uwagę na wysoką kulturę nieufności, specyficzną dla świata bezdomych kobiet. W pracy podjęto wątek aktywizacyjny — podkreślono, jak ważną siłą sprawczą w działaniach jednostek, sprzyjającą tworzeniu sieci relacji społecznych, może być

zaufanie. Dodatkowo pokazano, w jaki sposób można włączyć zaufanie w działania aktywizujące bezdomne kobiety.

Konteksty bezdomności samotnych matek

Zakreślając obszar definicyjny pojęcia bezdomności należy zwrócić uwagę na kontekst psychospołeczny związany z doświadczeniem bezdomności. Badacze tej problematyki zwracają uwagę, że sytuacja bezdomności jest związana nie tylko z brakiem dachu nad głową czy ubóstwem, ale również z pewnym typem mentalności. Jej korelatami są: negatywne postrzeganie przez osobę bezdomną zarówno samej siebie, jak i otaczającej rzeczywistości społecznej, oraz silne powiązanie tych ocen z doświadczaną deprywacją społeczną (Szluż, 2010, s. 11). Z tej perspektywy bezdomność jest złożonym zjawiskiem społecznym, ale również i stanem osobowościowym bezdomnego człowieka. Bezdomność uwarunkowana przez różne statusowe i materialne przyczyny oznacza także stan deficytów więzi psychospołecznych, które wywołuje brak własnej przestrzeni jako schronienia, co stanowi traumatyczne doświadczenie w indywidualnej biografii osoby bezdomnej (Stankiewicz, 2002, s. 20).

Bezdomne kobiety trafiające do domów samotnej matki znajdują się w szczególnie trudnym położeniu. Ani samotne macierzyństwo, ani wejście w bezdomność nie jest ich podmiotowym wyborem, lecz splotem wielu czynników pozostających poza ich możliwościami samodzielnego oddziaływania. W takim ujęciu bezdomność charakteryzuje procesualność, ma ona swoistą dynamikę oraz określone uwarunkowania wynikające z postępującej redukcji relacji społecznych. Ostateczne wejście w bezdomność absolutną poprzedzone jest kumulowaniem się wielu problemów, jest etapem końcowym niekorzystnych uwarunkowań — tzw. następstw zdarzeń powodujących bezdomność (Szluż, 2010, s. 100). Kumulacja następstw doprowadzających do bezdomności może trwać nawet latami, jak w przypadku jednej z kobiet biorących udział w badaniach prezentowanych w publikacji:

Ja już wiedziałam o takim domu, bo u mnie to już było nie pierwszy raz, że odchodziłam od męża z powodu... No. ... źle mnie traktował, bił mnie, męczył mnie tak psychicznie... No i siostrę mam w Zielonej Górze. Tam raz byłam w takim domu.... Ale jeszcze wróciłam znowu do męża. No i miało być dobrze. Ale nigdy nie było tego „dobrze”. I w końcu mam już czworo dzieci, wtedy miałam dwoje, jak oglądałam ten dom. Znowu wróciłam, znowu dwoje dzieci, to już czworo... I dalej to samo... No i tak podjęłam...[decyzję — M.M.-W.] Z kąta w kąt jeździłam: to do siostry, to do mamy. W końcu powiedziałam „Dość!”. Mama umarła mi w tamtym roku w listopadzie. Na mieszkaniu mojej mamy mieszkał brat, też ma troje dzieci. Tam jest tylko dwa pokoiczki, malutkie. Nie było dla mnie miejsca. Więc zdecydowałam się tutaj przyjechać. [...] Potem poszłam do opieki i opieka mnie tu skierowała.

FGI: bezdomna matka

Sytuacja bezdomnych matek posiadających potomstwo wydaje się szczególnie trudna, ponieważ przestaje być indywidualnym doświadczeniem kobiet, ale obejmuje również ich dzieci, dotyczy bowiem całej, choć zazwyczaj niepełnej rodziny. Wraz z doświadczeniem traumy bezdomności zaburzone zostaje bezpieczeństwo ontologiczne zarówno matki, jak i jej potomstwa. W opisywanym tutaj modelu bezdomnego macierzyństwa można zasadnie założyć, że jest to sytuacja sprzyjająca wycofywaniu się kobiet z relacji społecznych oraz kształtowaniu się niskiego poziomu zaufania wobec ludzi i instytucji.

Zaufanie społeczne a podmiotowe bezpieczeństwo w perspektywie teoretycznej

Piotr Sztompka w teorii przestrzeni międzyludzkiej buduje model moralnych więzi zespalających społeczeństwa, którego fundamentalną kategorię stanowi kapitał społeczny. Umieścił on swoją analizę w nurcie refleksji teoretycznej określonej autorsko jako tzw. trzecia socjologia (Sztompka, 2016, s. 12). Owa „trzecia socjologia” pozostaje w opozycji do paradygmatu odwołującego się do analogii do organizmu, traktującej społeczeństwo z perspektywy funkcjonalnej jako jedną całość. Odrzuca również wizję społeczeństwa sformułowaną na gruncie tzw. drugiej socjologii, w której w centralnym polu zainteresowania znajduje się jednostka (Sztompka, 2016, s. 21—27). „Trzecia socjologia” przełamuje owe paradygmaty i pozwala ująć zarówno indywidualne działania podmiotów, jak i społeczeństwo, jako całość z odmiennej perspektywy. Sztompka, podobnie, jak Georg Simmel, odtwarzając ontologię społeczeństwa odwołuje się do paraleli z geometrią: „Akcent zatem pada nie na całość, nie na elementy, ale na relacje między elementami” (Sztompka, 2016, s. 25).

Z takiej perspektywy trzecia socjologia „postrzega człowieka jako istotę głęboko zakorzoną w przestrzeni międzyludzkiej”, natomiast „społeczeństwo to jest wszystko to, co dzieje się pomiędzy ludźmi”, stanowiąc tym samym sieć międzyludzkich powiązań (Sztompka, 2016, s. 12, 29). Co istotne, to właśnie w takiej przestrzeni powstaje podmiotowość społeczna — „siła sprawcza wszystkich bardziej skomplikowanych fenomenów społecznych” (Sztompka, 2016, s. 32). Niezwykle istotnym budulcem przestrzeni społecznej jest zaufanie (Sztompka, 2016, s. 13). Jak podkreśla P. Sztompka, zaufanie, znajduje się w obszarze „miękkich zmiennych kulturowych, stanowiących imponderabilia życia społecznego” (Sztompka, 2007, s. 44). Czym zatem jest fenomen zaufania?

W koncepcji Sztompki zaufanie i jego antyteza — nieufność — „to swoiste zakłady na temat przyszłych, niepewnych działań innych ludzi” (Sztompka, 2009, s. 310). Zaufanie jest „zakładem” o charakterze pozytywnym, wiąże się z przekonaniem o dobrych, niezagrażających jednostce intencjach działań innych podmiotów (Szymczyk, 2016, s. 9). Tak rozumiane zaufanie stanowi ważną pre-

słankę do otwartego wchodzenia w relacje społeczne. Jednostka przekształcając swoją ufność w działanie, podejmuje „ryzyko” takiego zakładu (Sztompka, 2016, s. 157). Odwołując się do metafory zaczerpniętej od Roberta Putnama, możemy uznać, że zaufanie stanowi „ludzki pomost do niepewnego, przyszłego świata, w którym centralną rolę odgrywają inni ludzie” (Sztompka, 2007, s. 72). W swojej teorii Sztompka zwraca uwagę na ważne inklinacje między zaufaniem a poziomem podmiotowości: „Zaufanie uwalnia i mobilizuje ludzką podmiotowość, wyzwala otwartość, kreatywność, innowacyjne działania, [...] wzbogaca sieć więzi międzyspołecznych, zwiększa pole interakcji, [...] wpływa na poczucie tożsamości” (Sztompka, 2016, s. 165).

Na podobne aspekty funkcjonowania zaufania zwraca uwagę Anthony Giddens. W jego ujęciu zaufanie jako zjawisko podstawowe dla procesu rozwoju osobowości jest bezpośrednio powiązane z poczuciem bezpieczeństwa ontologicznego, stanowiąc swoisty mechanizm obronny — „emocjonalną szczepionkę” zaaplikowaną jeszcze w grupie pierwotnej: „Relacja zaufania ustanowiona między dzieckiem a matką i innymi opiekunami jest »szczepionką«, która chroni przed potencjalnymi niebezpieczeństwami i zagrożeniami, na jakie jednostka jest narażona, uczestnicząc w najbardziej nawet codziennych czynnościach. Tak rozumiane zaufanie tworzy »kokon ochronny«, który stoi na straży ego w jego codziennych poczynaniach” (Giddens, 2010, s. 14). W takim ujęciu zaufanie opiera się na swoistym „zawierzeniu” równoważącym niewiedzę i jako takie stanowi niezwykłą rolę w czasach „późnej nowoczesności”, charakteryzujących się wysoką złożonością, niepewnością oraz ryzykiem (Giddens, 2008, s. 71—78).

W swoich rozważaniach autor teorii strukturacji zwraca uwagę na „momenty przełomowe” w życiu działających aktorów — sytuacje, w których podejmowane są ważne dla nich decyzje, mające istotny wpływ na ich indywidualne biografie (Giddens, 2010, s. 153—154). Takim punktem zwrotnym w życiu kobiet samotnie wychowujących dzieci jest podjęcie decyzji o opuszczeniu dotychczasowego środowiska oraz wejście w bezdomność. Sytuacja ta związana jest z zerwaniem z dotychczasową rutyną, a tym samym z wysokim ryzykiem oraz z zachwianiem bezpieczeństwa ontologicznego (Giddens, 2003, s. 21—22). W takich momentach dochodzi do naruszenia owego „kokonu bezpieczeństwa”, jakim jest zaufanie.

Analizując przestrzeń międzyludzką z perspektywy zaufania, można wyróżnić dwa skrajne typy idealne społeczeństw: społeczeństwa o wysokiej kulturze zaufania, „w których reguły zaufania i wiarygodności zakotwiczyły się w kulturze i przejawiają się w całym życiu społecznym”, i przeciwnie — społeczeństwa o niskim kapitale zaufania (Sztompka, 2016, s. 161). Kultura zaufania w ujęciu Sztompki jest systemem reguł (norm i wartości) dotyczących zaufania. Stanowi on swoistą kumulację doświadczeń (jednostkowych i społecznych) związanych z różnymi konfiguracjami kapitału społecznego, jakim jest zaufanie lub jego deficyt, a nawet całkowity brak. Co istotne, tak ujęta kultura wysokiego/niskiego zaufania może się przejawiać na wszystkich poziomach życia społecznego: począwszy od skali mikro, a skończywszy na skali makro (Sztompka, 2016, s. 161—166).

W teorii przestrzeni międzyludzkiej Sztompka wyróżnia sześć czynników sprzyjających powstaniu kultury zaufania „za sprawą korzystnych doświadczeń związanych z zaufaniem” oraz ich sześć przeciwieństw, warunków sprzyjających powstaniu kultury nieufności. Zaufanie budowane jest na bazie spójności normatywnej, trwałości ładu, przejrzystości organizacji społecznej, swojskości i odpowiedzialności w relacjach międzyludzkich oraz silnych relacji w sieciach nieformalnych kontaktów. Bezdomna osoba doświadcza deficytu większości tych atrybutów zaufania (Sztompka, 2016, s. 163—165). A jakie faktory mogą według Piotra Sztompki implikować formowanie się kultury społecznej nieufności?

Pierwszy czynnik rozwoju kultury nieufności stanowi anomia. Jest to normatywny chaos wynikający z rozpadu wspólnych wartości i erozji uporządkowanych zasad aksjonormatywnych w danym środowisku. Załamanie ładu normatywnego w środowisku powoduje zachwianie poczucia bezpieczeństwa wielu jednostek, co sprzyja kształtowaniu się postaw egoistycznych. Szczególnym aktywatorem anomii bywa radykalna i szybka zmiana społeczna, brak stabilizacji ekonomicznej i kryzys zatrudnienia, co może warunkować powstawanie traumy kulturowej oraz specyficznych postaw obronnych w formie niskiego kapitału zaufania. Kolejnym warunkiem sprzyjającym takiej kulturze jest brak przejrzystości, deficyt dostępu do informacji, co narusza poczucie osobistego bezpieczeństwa oraz zwiększa podejrzliwość, akceptowanie różnego typu teorii spiskowych. Również postrzegana obcość otoczenia, w którym osoba realizuje swoje działania, może stanowić tło kształtowania się postaw nietolerancji i sprzyjać krystalizacji nieufności. Kolejną płaszczyzną warunkującą budowanie negatywnego klimatu społecznego dla zaufania jest „arbitralność ludzi i instytucji”, rozkład odpowiedzialności, brak „agend” dbających o szacunek i prawa jednostek. Często doświadcza się tego stanu w formie „urzędniczej bezdusznosci”, np. w kontaktach z kadrą w administracji, w sądach, gdzie panuje formalizacja procedur „wyznaczających standardy i zapewniających kontrolę zachowań” (Sztompka, 2016, s. 164).

Ostatnim, niezmiernie istotnym kontekstem strukturalizowania się kultury (nie)ufności jest charakter przestrzeni międzyludzkiej, jakoś sieci relacji społecznych, w które są uwikłane osoby mające trudności z podmiotowym funkcjonowaniem. Pozytywne interakcje społeczne w obrębie rodziny czy szerszych grup społecznych w sposób istotny wpływają na ufność, „zwiększają poczucie zakorzenienia” oraz dają poczucie bezpieczeństwa — „potencjalnego wsparcia w razie zakrętów losu”, są gwarantem wskazywanego przez Giddensa ontologicznego bezpieczeństwa. Co istotne, pozytywne doświadczenia na poziomie mikrostrukturalnym pozwalają na rozszerzanie zaufania na przestrzeń społeczną znajdującą się poza granicami sieci działających jednostek. Powodują one dyfuzję zaufania na kolejne piętra złożoności społecznej, budując uogólnione zaufanie społeczne. Natomiast sytuacja osób samotnych, dotkniętych różnymi dysfunkcjami, które mogą wpływać na poczucie społecznej deprywacji, prowadzi do izolacji społecznej powiązanej z brakiem poczucia bezpieczeństwa, a tym samym stanowi istotny budulec kultury niskiego zaufania (Sztompka, 2016, s. 164—165).

W takiej niekorzystnej społecznie sytuacji znajdują się bezdomne matki, które zostały włączone w opisywany projekt badań. Można założyć, że w ich środowisku widoczne będą istotne symptomy kultury braku zaufania. W trakcie poszukiwań empirycznych zamierzano uchwycić, w jakim stopniu obcość otoczenia, w którym znalazły się bezdomne kobiety, zerwanie więzi społecznych, powodujących utratę dotychczasowego zakorzenienia społecznego oraz negatywne doświadczenia na poziomie mikrospołecznym (związane z przemocą w rodzinie, uzależnieniem od używek, długotrwałym wykluczeniem z rynku pracy) stanowią istotny budulec negatywnej kultury zaufania. Jak zatem kształtuje się syndrom zaufania społecznego w przypadku bezdomnych matek? Przed zaprezentowaniem danych empirycznych, przedstawione zostaną informacje na temat organizacji samych badań.

Zaufanie społeczne bezdomnych matek — wyniki poszukiwań empirycznych

Podstawę charakterystyki sytuacji bezdomnych matek stanowią wyniki badań wśród osób zamieszkujących stacjonarne ośrodki dla samotnych matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży na terenie Dolnego Śląska. Badania zrealizowano w ramach projektu „Samotna Matka w społeczeństwie obywatelskim — diagnoza sytuacji dolnośląskich kobiet”¹. Projekt ten z jednej strony miał na celu przeprowadzenie wieloaspektowej diagnozy sytuacji bezdomnych matek, z drugiej zaś przewidywał dokonanie aktywizacji społecznej tych kobiet, m.in. dzięki uświadomieniu skali problemu oraz wypracowaniu podczas dyskusji panelowej w gronie ekspertów oraz przy aktywnym współudziale bezdomnych kobiet takich rozwiązań, które mogłyby pobudzić ich aktywność.

Zastosowana metodologia oraz techniki badawcze

Badania jakościowe przeprowadzono z wykorzystaniem techniki zogniskowanych wywiadów grupowych (ang. *Focus Group Interviews*, tzw. FGI), w ramach których odbyły się cztery sesje FGI, w których uczestniczyło łącznie 29 kobiet. Badania ilościowe zrealizowano na podstawie techniki ankiety audytoryjnej, w której łącznie uczestniczyło 48 respondentek. Należy podkreślić, że wielkość zrealizowanej próby badawczej stanowi pochodną populacji generalnej. Badania zrealizowano w sześciu, spośród siedmiu ośrodków funkcjonujących na terenie województwa dolnośląskiego w momencie realizacji projektu.

¹ Przedsięwzięcie to zrealizowane zostało w 2009 roku przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.

Wyniki badań

Próbując odtworzyć charakter kultury zaufania specyficznej dla bezdomnych kobiet w badaniach zdiagnozowano tzw. uogólnione zaufanie, zoperacjonalizowane jako generalne zaufanie do innych ludzi (Sztompka, 2009, s. 312—314). Aby poznać, w jakim stopniu bezdomne kobiety *a priori* obdarzają zaufaniem „uogólnionym” innych ludzi, respondentki biorące udział zarówno w zogniskowanych dyskusjach grupowych, jak i w ankiecie audytoryjnej zostały poproszone o dokonanie wyboru pomiędzy dwoma skrajnymi opiniami: „Ogólnie rzecz biorąc większość ludzi można ufać” oraz „W stosunkach z innymi należy być ostrożnym”.

W sensie ilościowym zdecydowanie przeważał pogląd drugi, zgodnie z którym należy zachować ostrożność oraz stosowny dystans wchodząc w relacje z innymi ludźmi (40 kobiet, 83% próby). Niemal sześciokrotnie rzadziej bezdomne matki wybierały pierwsze stwierdzenie, wskazujące na zaufanie *a priori*, udzielane z góry, „na kredyt”, a pośrednio — na mniejszy dystans społeczny wobec innych ludzi (7 osób, ok. 15%). Tylko jedna respondentka nie wyraziła jednoznacznej opinii, wybierając odpowiedź „Trudno powiedzieć”.

Uczestniczki zogniskowanych wywiadów grupowych uzasadniały brak zaufania do innych ludzi przede wszystkim negatywnymi doświadczeniami z przeszłości, ale też niektóre badane były przekonane, że wzajemny brak zaufania jest postawą dość powszechną we współczesnym społeczeństwie. Tak o uogólnionym zaufaniu opowiadały bezdomne kobiety:

— *Tutaj w domu mam zaufanie do większości osób, a na zewnątrz — ostrożnie. Ja się tu czuję już bezpiecznie. Nie wiem, zobaczymy, jak sobie poradzę na zewnątrz, ale dam sobie radę. Ale utrzymywać bliskich kontaktów z bliskimi sąsiadami na przykład nie mam zamiaru.*

— *Ale dlaczego?*

— *Bo się boję. Jest coś takiego, że jak gdzieś tam te nasze zaufanie, gdzieś tam... ktoś nadużyje tego zaufania, to później już nie ma się ochoty już nikomu ufać.*

FGI: bezdomne kobiety

Znaczy się... ufać można, ale to jest zaufanie ograniczone. Niepełne. Większość ludzi w teraźniejszych czasach, jeżeli mu się zaufa, zwierzy tak naprawdę, po pewnym czasie wykorzystuje to przeciwko. Dla zabawy. Tak jest w większości przypadków. Zdarzają się [sytuacje — M.M.-W.], że naprawdę można zaufać i się pomoc dostanie. Ale mało ludzi jest takich, komu można powierzyć swoją tajemnicę, sekret, żeby po prostu to nie było obrócone przeciwko.

FGI: bezdomne kobiety

Uczestniczki wywiadów grupowych były świadome, że aby uzyskać pomoc od innych ludzi, zwłaszcza tzw. obcych ludzi, należy wobec nich wykazać pewien stopień ufności. Kobiety podkreślały jednak, że taka otwarta postawa jest obarczona ryzykiem, ponieważ wsparcie najczęściej pochodzi od osób spoza najbliższego kręgu rodziny i znajomych. Tak o swoich doświadczeniach opowiadała jedna z uczestniczek sesji FGI:

- *Myślę, że można ufać ludziom. Przynajmniej w moim przypadku. Przez dziesięć lat byłam bezdomna i gdybym nie ufała ludziom, to bym już nie żyła.*
- *To znaczy, że jednak pomogli?*
- *Tak, pomogli. Poprowadzili, podali pomocną dłoń.*
- *I to był ktoś z rodziny?*
- *Nie, nie z rodziny! To byli ludzie zupełnie obcy dla mnie.*

FGI: bezdomne kobiety

Kolejną kategorią zaufania, którą próbowano uchwycić w badaniach ilościowych, jest poziom zaufania społecznego. Uczestniczki ankiet audytoryjnych określały na pięciopunktowej skali swój poziom zaufania społecznego: osobistego oraz instytucjonalnego, wobec różnych osób, grup oraz instytucji, które mogą potencjalnie oferować wsparcie społeczne bezdomnym matkom. Jakie zatem osoby, grupy czy instytucje darzone są przez diagnozowane samotne matki zaufaniem, a jakie nie? Rozkład uzyskanych odpowiedzi przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1

Poziom zaufania kobiet wobec osób i instytucji (w %)

Osoba/Instytucja	Zdecydowanie nie mam zaufania	Raczej nie mam zaufania	Trudno powiedzieć	Raczej mam zaufanie	Zdecydowanie mam zaufanie	Ogółem
Najbliższa rodzina	20,8	29,2	8,3	12,5	29,2	100,0
Dalsza rodzina	27,1	35,4	12,5	20,8	4,2	100,0
Pracownicy ośrodka	6,3	18,8	16,7	35,4	22,9	100,0
Znajomi z ośrodka	16,7	33,3	16,7	27,1	6,3	100,0
Znajomi spoza ośrodka	10,4	37,5	20,8	22,9	8,3	100,0
Policja	20,8	27,1	14,6	31,3	6,3	100,0
Służba zdrowia	6,3	25,0	14,6	33,3	20,8	100,0
Księża z miejscowej parafii	16,7	18,8	29,2	22,9	12,5	100,0
Przedstawiciele organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą społeczną	12,5	22,9	27,1	29,2	8,3	100,0
Pracownicy lokalnych ośrodków pomocy społecznej	10,4	22,9	25,0	33,3	8,3	100,0
Pracownicy lokalnego urzędu pracy	14,6	22,9	35,4	18,8	8,3	100,0
Władze lokalne w gminie, powiecie	18,8	25,0	33,3	16,7	6,3	100,0
Władze w kraju	33,3	22,9	27,1	12,5	4,2	100,0
Przedstawiciele mediów	22,9	22,9	35,4	10,4	8,3	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ilościowych wśród bezdomnych kobiet

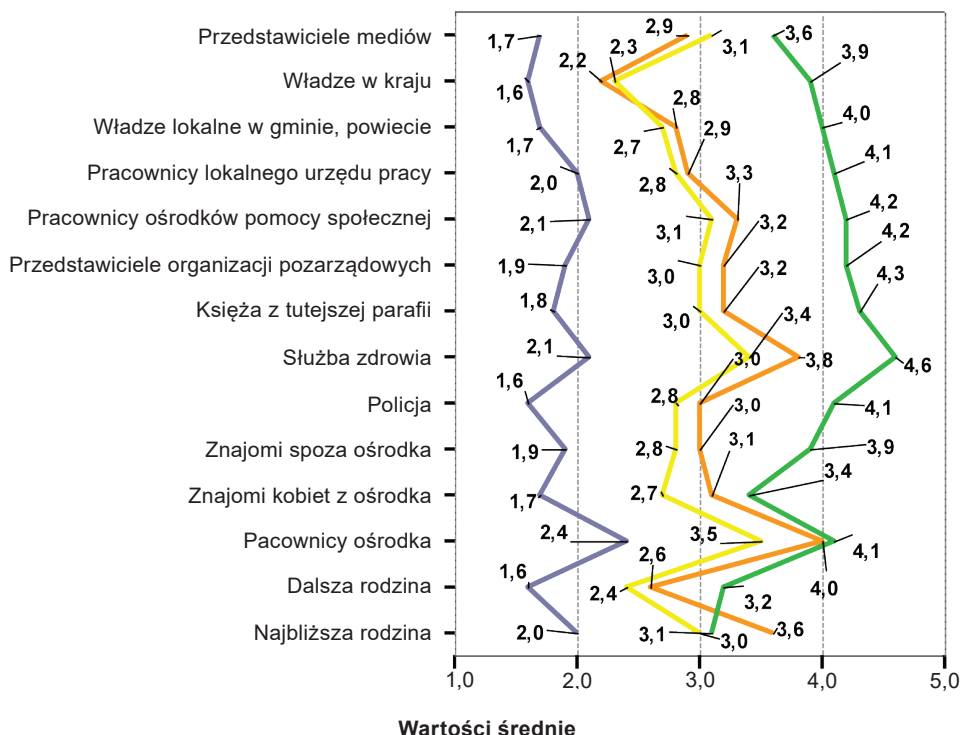
Najwyższy poziom zaufania osobistego, rozumianego jako zaufanie do konkretnych znajomych osób (29%, czyli 14 kobiet zaznaczyło odpowiedź „Zdecydowanie mam zaufanie”), dotyczył najbliższej rodziny respondentek, ich rodziców, dzieci, rodzeństwa. Na drugim miejscu znaleźli się pracownicy poszczególnych ośrodków (11 kobiet, 23% próby), a zaraz za nimi służba zdrowia (10 kobiet, 21% próby). Z kolei ograniczony brak zaufania (odpowiedzi „Raczej nie mam zaufania”) badane wskazały głównie w przypadku relacji nieformalnych: ze znajomymi spoza ośrodka (18 kobiet, 38% próby), z dalszą rodziną (17 kobiet, 35% próby) oraz z innymi kobietami zamieszkującymi daną placówkę (16 kobiet, 33% próby).

Jeśli chodzi o zaufanie osobiste, to kontakty z dalszymi krewnymi, najczęściej też ze wszystkich innych relacji społecznych, oparte są na całkowitym braku zaufania (13 kobiet, 27% próby). Jednakże największą nieufność dolnośląskie matki odczuwają wobec władz w kraju (16 kobiet, 33% próby) oraz przedstawiciele mediów (11 kobiet, 23% próby). Co piąta respondentka nie miała żadnego zaufania do najbliższej rodziny (10 kobiet, 21% próby) oraz do instytucji policji (10 kobiet, 21% próby).

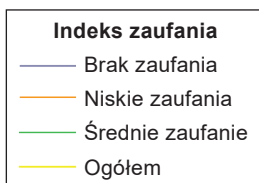
Na podstawie zsumowania wartości przypisanym dystansom ufności/braku zaufania wobec poszczególnych osób i instytucji skonstruowano tzw. indeks zaufania społecznego bezdomnych kobiet, który jest syntetyczną miarą reprezentowanych przez badane kultury zaufania/nieufności. Zgodnie z tak uzyskanymi danymi: 31% respondentek (15 kobiet) charakteryzuje całkowity brak zaufania społecznego, 50% (24 kobiety) — niski poziom zaufania, zaś jedynie 19% badanych (9 kobiet) przypisano tzw. średni poziom ufności. Wyróżnione analitycznie poziomy zaufania społecznego zobrazowane zostały na wykresie 1. Analizując materiał empiryczny należy pamiętać o niewielkiej próbie (zwłaszcza na poziomie wyróżnionych wartości zmiennych indeksu zaufania), traktując prezentowane dane raczej w sensie jakościowym.

Najbardziej liczna w próbie kategoria respondentek o tzw. niskim poziomie zaufania gotowa jest zawierzyć jedynie trzem grupom: pracownikom ośrodka oraz służbie zdrowia i w mniejszym stopniu najbliższej rodzinie. Nieco większy społeczny krąg ufności można zaobserwować w przypadku osób o tzw. średnim poziomie zaufania, który tworzą przede wszystkim pracownicy służby zdrowia, lokalni księża, przedstawiciele organizacji pozarządowych, pracownicy ośrodków pomocy społecznej oraz lokalnego urzędu pracy, a także policja i pracownicy ośrodka dla bezdomnych matek. Charakterystyczne jest to, że kobiety z tej grupy bardziej skłonne są zawierzyć tzw. obcym osobom niż najbliższej rodzinie. Natomiast respondentki z całkowitym deficytem omawianego kapitału społecznego jedynie w minimalnym zakresie próbują zaufać pracownikom ośrodka dla bezdomnych kobiet.

Jeśli przyrzeć się wartościom średnim uzyskanym dla wszystkich zdiagnozowanych samotnych matek (wartości ogółem), okaże się, że choć na ograniczonym poziomie, to relatywnie najwyższym zaufaniem społecznym cieszą się głównie pracownicy ośrodków (wartość średniej 3,5) oraz reprezentanci służby zdrowia (średnia 3,4 punktu), a rzadziej już pracownicy instytucji opieki społecznej (nota 3,1).



Respondentki określały poziom zaufania na skali od 1 do 5, gdzie 1 oznacza „Zdecydowanie nie mam zaufania”, 2 — „Raczej nie mam zaufania”, 3 — „Trudno powiedzieć”, 4 — „Raczej mam zaufanie”, 5 — „Zdecydowanie mam zaufanie”.



Wykres 1. Poziom zaufania respondentek do poszczególnych osób i instytucji

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ilościowych wśród bezdomnych kobiet

Najbliższa rodzina, przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz księża z pobliskiej parafii uzyskali bardzo ambiwalentne oceny (nota 3,0), oscylujące wokół umiarkowanej ufności i ograniczonego deficytu zaufania. Potwierdzają się wcześniejsze wyniki, zgodnie z którymi badane kobiety odnoszą się z nieufnością przede wszystkim do władz kraju (nota 2,3; gdzie „2” symbolizuje odpowiedź „Raczej nie mam zaufania”), dalszej rodziny (2,4) oraz mediów (2,6).

Mieszkancki ośrodków dla samotnych matek darzą siebie nawzajem umiarkowaną nieufnością (2,7 punktu), co oznacza, że w jednej placówce ufność wzajemna kształtuje się na umiarkowanie pozytywnym poziomie, a w innej osiąga umiarkowanie niskie noty.

Główną przyczyną niskiego poziomu zaufania instytucjonalnego do władz krajowych oraz lokalnych jest brak wsparcia dla samotnych matek, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji życiowej. W trakcie dyskusji grupowych respondentki dość krytycznie odniosły się do działań lokalnych i krajowych władz, które — ich zdaniem — nie liczą się z problemami gorzej sytuowanych obywateli, a w szczególności — z losem bezdomnych matek. W każdej z czterech grup dyskusyjnych respondentki szczerze mówiły o dominującym wśród kobiet, które doznały przemocy i sytuacji bezdomności, poczuciu osamotnienia, opuszczenia przez władze publiczne różnego szczebla.

Istotnym powodem braku lub ograniczonego zaufania do innych ludzi jest zjawisko naznaczania społecznego, którego niejednokrotnie doświadczają bezdomne matki oraz ich dzieci zamieszkujące dolnośląskie ośrodki. Sesje FGI były okazją do ujawnienia tych negatywnych zjawisk, dodatkowo wpływających na wycofywanie się badanych kobiet z życia społecznego:

— Była taka dziewczyna w tamtym roku, która była w ciąży i była bardzo źle na przykład traktowana u nas w szpitalu w gminie przez położne. Gdzie jedna położna powiedziała do drugiej: „Zakładaj rękawiczki, bo ona jest... z domu samotnej matki”. Czyli potraktowali ją jako coś takiego gorszego, jako najgorsze, które tu przychodzą, żeby po prostu nic nie robić... No tak nas ludzie odbierają. I my to słyszymy na zewnątrz, że my jesteśmy te gorsze, które nic tutaj nie robią, pazury mają długie i tyle. [...]

Albo, że my tutaj jesteśmy, bo nic nam się nie chce ogólnie robić.

FGI: bezdomne kobiety

— Czyli tutaj Panie uważają, że nie mają wpływu, tak? Znow poproszę o komentarz, dlaczego Panie tak uważają, że nie mają tego wpływu?

— Jaki wpływ? Jak nas uważają za margines, za patologię, więc jaki wpływ mamy? [...]

— Nie mamy wpływu, bo wszyscy nas traktują lekceważąco... Chciałam po prostu powiedzieć, że jesteśmy strasznie wytykane. Nasze dzieci w szkołach... Ale są dzieci strasznie odrzucane.

FGI: bezdomne kobiety

Przedstawione wypowiedzi oraz dane pokazują, że bezdomne kobiety w zdecydowanej większości charakteryzuje wysoka kultura nieufności. Ów niski poziom zaufania stanowi istotny faktor niskiego poziomu podmiotowości, wyrażonego m.in. subiektywnym poczuciem wpływu na swój los, ale również niskiego udziału w różnego typu instytucjach życia społecznego.

W kierunku aktywizacji bezdomnych matek

Warto podkreślić, że zaufanie nie stanowi wyłącznie przekonania czy opinii, jak podkreśla Sztompka, „to pojęcie z kręgu dyskursu aktywistycznego” (Sztompka, 2007, s. 71). To dzięki zaufaniu jednostka może otworzyć się na drugiego człowieka. Obdarzanie ufnością innych jest specyficzną siłą dynamizującą wchodzenie jednostek w interakcje i jako takie może stanowić ważną siłę sprawczą ludzkich działań. Zaufanie jest również ważnym mechanizmem redukującym niepewność czy strach podejmujących ryzyko podmiotów (Szymczyk, 2016, s. 9).

Natomiast odwrotny kierunek przyjmuje logika nieufności — „zakład” o negatywnym charakterze, który wiąże się z pejoratywnymi oczekiwaniami dotyczącymi działań innych ludzi. Postrzeganie rzeczywistości społecznej w tak pesymistyczny sposób implikuje reakcje obronne, które prowadzą się do zaniechania działań, dystansowania się, wycofywania się z życia społecznego, a w konsekwencji do izolacji społecznej (Sztompka, 2007, s. 71—72). Taka ucieczka, zerwanie więzi czy niewchodzenie w nowe relacje społeczne jest zapewne reakcją obronną na doznane urazy społeczne i negatywne doświadczenia bezdomnych kobiet. Jednak strategia taka jest zaliczana przez psychologów społecznych do „nieefektywnych sposobów radzenia sobie ze stresem” (Oyster, 2002, s. 330—331). Wydaje się blisko powiązana z wyuczoną bezradnością, fatalistyczną postawą opartą na przekonaniu, że wszelkie podejmowane działania są skazane na niepowodzenie — „postawą rezygnacji, wycofania się, unikania sytuacji, które mogłyby przynieść kolejne porażki” (Chodakowska, Szymanek, 2005, s. 27).

Kobiety, które trafiają do ośrodków dla samotnych matek, zwykle są na początku drogi prowadzącej do radykalnej życiowej zmiany. Moment „wyjścia na ulicę z domu, który zwykle pogrążony jest w przemoc”, jest momentem przełomowym i traumatycznym, a zatem rola tego typu ośrodków — jak argumentuje jeden z przedstawicieli badanych instytucji — polega przede wszystkim na zatrzymaniu samotnej matki z dziećmi w bezpiecznym miejscu i świadczeniu pomocy psychologicznej. Uchwycenie odpowiedniego momentu, w którym można dotrzeć do matki i jej dziecka doświadczających przemocy, oraz sam fakt „wyłapania” kobiet potrzebujących wsparcia, np. ze strony ośrodka opieki, należy do decydujących. Jak wychwycić taki moment? Niezwykle istotne jest to, aby wyjść z inicjatywą do samotnych matek oraz zdobyć ich zaufanie.

Przykładem takich działań zaradczych jest stała współpraca wrocławskiego stowarzyszenia wspierającego samotne matki z miejscową świetlicą środowiskową. Sprawując codzienną opiekę nad dziećmi, pracownicy tej organizacji docierają również do matek. Podstawą kontaktu jest wywiad, spotkanie lub mniej formalna wizyta w domu. Wstępne spotkania pomagają przełamać opory i bariery, które wynikają z dużej nieufności w kontaktach społecznych ze strony tej grupy rodziców. Pierwsza pomoc zwykle to rzeczy materialne — ubrania dla dzieci, zabawki, żywność. Drugi etap kooperacji stanowi zaproszenie do rodzicielskiej grupy wsparcia, w której to opiekunowie mogą porozmawiać o swoich problemach. Zwykle po tym

etapie większość matek darzy zaufaniem pracowników stowarzyszenia i zaczyna opowiadać o swoich problemach.

Jak zdobywa się zaufanie samotnych matek? Zgodnie z relacją reprezentantów stowarzyszenia — głównie koncentrując się na ich dzieciach. Przede wszystkim dlatego, że są one wykluczane w szkole, naznaczone społecznie przez nauczycieli. Są to dzieci, o których matki słyszą niejednokrotnie, że sprawiają kłopoty wychowawcze. Wrocławska grupa świetlicowa przekonuje matki, że ich dzieci zasługują na uznanie, robią postępy w nauce i że „są wyjątkowe”. Kiedy matki przekonują się, że pracownikom zależy na dzieciach, obdarzają działaczy większym zaufaniem i zaczynają same szukać u nich wsparcia. Proces ten socjoterapeuci nazywają roboczo „ładowaniem akumulatora”.

Inne wrocławskie stowarzyszenie pomaga samotnym matkom w podobny sposób. Jego działacze podkreślają rolę stopniowego budowania zaufania w kontakcie z matką i wpływ tego zaufania na powodzenie niesienia pomocy. W tym celu m.in. organizują dni konsultacji, podczas których można porozmawiać o problemach za zamkniętymi drzwiami. Zwykle po zgłoszeniu konkretnego problemu pracownicy organizacji analizują drogi pomocy i dyskutują, jaka metoda będzie najskuteczniejsza. W swoje działania pomocowe angażują wyłącznie dorosłych. Podczas pierwszych kontaktów pracownicy nie zadają pytania „dlaczego?”, nie udzielają żadnych rad, nie pouczają. Nastawiają się na wysłuchanie i poszukiwanie sposobów wsparcia (psychologicznego, prawnego), budując w ten sposób zaufanie kobiet. Należy pamiętać, że oprócz zaufania niezwykle istotne jest budowanie podmiotowości kobiet, będącej ważną siłą sprawczą działań jednostek. Przytoczone przykłady pokazują, że wytworzenie klimatu zaufania jest kluczowe podczas pracy z samotnymi matkami doświadczającymi deprivacji społecznej.

Praca z bezdomnymi kobietami, zwłaszcza tymi, które doświadczyły przemocy, jest niezwykle trudna, ale znajomość mechanizmów i czynników towarzyszących kształtowaniu się kultury zaufania może okazać się pomocna w pracy socjoterapeutycznej. Z tej perspektywy wydaje się ważne, aby aktywizować samotne matki również w tym aspekcie. Taka strategia może pozwolić na bardziej holistyczne potraktowanie problemu i być może umożliwi sprawniejszą integrację kobiet ze strukturami społecznymi.

Konsekwencje braku zaufania — zakończenie

Przedstawione dane empiryczne pokazują, że bezdomne kobiety w zdecydowanej większości charakteryzuje wysoka kultura nieufności. W artykule podkreślono, jak ważną siłą sprawczą może być zaufanie społeczne, kapitał społeczny pozwalający na budowę przestrzeni międzyludzkiej. Pokazane wyniki badań wśród kobiet wskazują na dalsze konsekwencje deficytu zaufania.

Przesunięcie samotnych matek na margines społeczeństwa przejawia się w diagnozowanej zbiorowości przeważającą biernością społeczną, a więc brakiem uczestnictwa we wszystkich lub w większości instytucji społecznych, jak: rynek pracy, edukacja, kultura, życie publiczne i działalność w organizacjach społecznych. Jakkolwiek część respondentek wykazała się aktywnością w wymienionych obszarach, jednak w zdecydowanej większości były one bierne zawodowo (miały status osób bezrobotnych lub ewentualnie pracowały dorywczo, a w wyjątkowych przypadkach zajmowały stałe etaty na niskich szczeblach struktur pracowniczych); nie partycypowały w instytucjach edukacyjnych (nie kształciły się, pomimo że stosunkowo niski poziom ich wykształcenia utrudnia konkurowanie na rynku pracy); nie uczestniczyły w kulturze (zazwyczaj wybierały bierny wypoczynek, wycofując się z szerszych kontaktów społecznych, towarzyskich); nie podejmowały również aktywności *stricte* obywatelskiej (najczęściej rezygnując z partycypacji w instytucjach politycznych oraz społecznych, nie uczestnicząc w wyborach władz różnych szczebli, nie zrzeszając się ani nie samoorganizując). Sytuację bezdomnych matek dodatkowo pogarsza fakt ich niskiej pozycji społeczno-ekonomicznej oraz jednoczesny brak wsparcia ze strony rodzin, znajomych, organizacji pozarządowych i — w końcu — administracji publicznej.

Z przytoczonych danych widać wyraźnie, że objęte badaniem bezdomne kobiety są słabo osadzone w tkance społecznej, co współwystępuje z wykazanim relatywnie wysokim brakiem osobistego bezpieczeństwa i społecznego zaufania. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia tego, jaka jest siła i kierunek omawianych w tym opracowaniu zależności. Aby lepiej je zweryfikować, należałoby zrealizować program badawczy skoncentrowany na reintegracji bezdomnych kobiet przez celowe redukcje zasobów uogólnionej nieufności, które są barierą w ich adaptacji do standardów kultury instytucji wsparcia społecznego.

Bibliografia

- Chodakowska M., Szymanek Z., 2005: *Socjopedagogiczne konteksty wyuczonej bezradności*. W: A. Zol1 i in.: *Bezradność. Interdyscyplinarne studium zjawiska w kontekście zmiany społecznej i edukacyjnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 21—34.
- Giddens A., 2003: *Stanowienie społeczeństwa*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Giddens A., 2008: *Konsekwencje nowoczesności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Giddens A., 2010: *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa: PWN.
- Oyster C.K., 2002: *Grupy*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Stankiewicz L., 2002: *Zrozumieć bezdomność — aspekty polityki społecznej*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Szluz B., 2010: *Świat społeczny bezdomnych kobiet*. Warszawa: Wydawnictwo Bonus Liber Sp. z.o.o.

- Sztompka P., 2007: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztompka P., 2009: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztompka P., 2016: *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szymczyk J., 2016: *Zamiast wprowadzenia. W stronę socjologii zaufania z perspektywy wartości*. W: J. Szymczyk, red.: *Zaufanie społeczne. Teoria — idee — praktyka*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 7—31.